

WTOREK – 24 PAŹDZIERNIKA

DZIECI W SERCU KOŚCIOŁA

Komentarz na wejście

„Szczęśliwi słudzy, których Pan zastanie czuwających” – usłyszymy w Ewangelii. Czuwanie, do którego wzywa Jezus, to nie to samo, co „tryb czuwania” w telewizorze czy komputerze, będący w istocie uśpieniem. Mamy być w każdej chwili gotowi na spotkanie z Jezusem. Takiej gotowości można uczyć się od dzieci – gdy ktoś im coś obieca, potrafią pełne nadziei wyczekiwać spełnienia obietnicy. Dzieci – ze swoją ufnością i umiejętnością czuwania – zajmują ważne miejsce w nauce Jezusa i w sercu Kościoła.

Modlitwa wiernych

Do Boga – dobrego Ojca, który troszczy się o swoje dzieci na całym świecie, zanieśmy nasze ufne prośby.

– Módlmy się za papieża, biskupów i kapłanów, by w nauczaniu i posłudze naśladowali wiernie Jezusa Chrystusa – wielkiego przyjaciela dzieci i ubogich. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za rządzących krajami – niech zabiegają o to, by w każdym miejscu na świecie dzieci były traktowane z szacunkiem i otoczone opieką. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za dzieci pozbawione rodzin, dzieci-żołnierzy, dzieci bez imienia i wszystkie, którym w jakikolwiek sposób odebrano dzieciństwo, by poznały Jezusa i odzyskały radość życia. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za dzieci należące do Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci oraz wszystkie inne zaangażowane na rzecz misji – niech dobry Bóg wspiera je i błogosławi za to, że niosą prawdę o Nim rówieśnikom z całego świata. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za wszystkich ochrzczonych, by pozwalali dzieciom przychodzić do Jezusa i sami prowadzili je na spotkanie z Bogiem

w modlitwie i sakramentach, w domu, w rodzinie i w szkole. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za nas samych, aby nasz udział w Eucharystii łączył nas jeszcze mocniej z Chrystusem i pomagał stawać się jak dzieci, które z radością i ufnością zmierzają do Ojca w niebie. *Ciebie prosimy...*

Rozważania różańcowe (tajemnice bolesne)

Rozważając tajemnice bolesne, szukajmy w męce Pana Jezusa nauki dla nas. On – obarczony naszym cierpieniem, nawet dźwigając krzyż – nie chciał, by nad Nim płakano, lecz był zatroskany o niewiasty i ich dzieci. Módlmy się, by wszystkie dzieci świata były w sercu Kościoła, tak jak Jezus otacza je swoją bezgraniczną miłością.

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

Jezus w chwili trwogi zwracał się w modlitwie do swego Ojca. Każdego dnia wiele dzieci na świecie żyje w ciągłym strachu przed tym, co je spotka. Nie wiedzą o istnieniu dobrego Ojca w niebie, do którego mogłyby zwrócić się, by zesłał im pocieszenie.

Módlmy się za dzieci, które nie słyszały o Bogu – niech i one poznają Dobrą Nowinę i swoją godność dzieci Bożych.

2. Biczowanie Pana Jezusa

Jak niegdyś żołnierze biczowali niewinnego Jezusa, tak i dziś nie brakuje ludzi, którzy podnoszą rękę na niewinnych – na dzieci. Bicie, poniżanie, ranienie słowem – to wciąż zdarzające się okrutne praktyki względem najmłodszych.

Módlmy się, by dorośli na całym świecie nauczyli się widzieć w dzieciach Jezusa i nie stawali się dla nich zgorszeniem, a tym bardziej oprawcami.

3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

Korona – niby kojarzona z królewską godnością, a miała jeszcze bardziej ośmieszyć i zranić Jezusa. Podobnie dziś nie brakuje na świecie

dzieci, którym dorośli dają piękne stroje i obiecują profity, a naprawdę robią to dla własnej korzyści.

Módlmy się za dzieci wykorzystywane, zmuszane do pracy – niech Dobra Nowina przyczyni się do traktowania ich jak dzieci Króla.

4. Droga krzyżowa Pana Jezusa

Piłat nie wiedział, co to jest prawda... Dlatego ten, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, wszedł na drogę ku śmierci i to śmierci krzyżowej. Dla wielu dzieci na świecie ich drogi życia są niczym droga krzyżowa – pełno na nich bólu i cierpienia. Chore, zranione, zmuszane do pracy czy wylęknione – niosą swoje krzyże.

Módlmy się, by na tych drogach spotkały głosicielei Dobrej Nowiny, którzy niczym Szymon z Cyreny pomogą im nieść ciężary codzienności.

5. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

Potrzeba było śmierci Jezusa, by niektórzy wyznali wiarę w Niego. Dziś wciąż nie wszyscy dowierzają, jak wiele dzieci umiera każdego dnia... Jak wiele z nich nie dożyje dorosłości czy choćby wieku nastoletniego... Głód, choroby, wojny, brak wody – przyczyny można mnożyć, a każda z nich odbiera życie niewinnym i dzieje się to na oczach świata.

Módlmy się, by ludzie znaleźli w swych sercach miejsce dla tych najmniejszych braci, pamiętając, że cokolwiek im uczynili, uczynili Jezusowi.

Czytanka różańcowa

Jeśli nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego – przestrzega Pan Jezus. Można stwierdzić, że stawiając dzieci w centrum swego nauczania – stawia je w sercu Kościoła. On sam dzieło zbawienia rozpoczął od przyjścia na świat jako dziecko – bezbronne i potrzebujące opieki najbliższych. A mimo to mędrcy rozpoznali w Nim Boga, Króla i Zbawiciela. Jakże to pouczające dla nas, by nie traktować dzieci z wyższością, nie lekceważyć ich, ale każde traktować z szacunkiem i domagać się takiego szacunku dla dzieci ze strony innych.

W czym dzieci mogą być wzorem dla nas? W wielu sprawach, a pierwszą z nich jest radość, ale nie jakakolwiek, tylko radość dzieci Bożych. Dzieci potrafią słuchać o Bogu z wielkim zaciekawieniem. Zachwycone prawdą o Ojcu w niebie, śpieszą nieść Dobrą Nowinę innym – rodzicom, bliskim, rówieśnikom. Wzorem dla nas może być entuzjazm, z jakim dzieci to robią – przejęte jakąś myślą, nie wahają się, nie kalkulują, ale każdy talent są gotowe ofiarować na rzecz spraw, których się podejmują. Przykładem mogą być dzieci z Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. Wyrazem ich zaangażowania jest misyjny MOST – modlitwą, ofiarnością, służbą i twórczością wspierają swoich rówieśników z całego świata. Same nie ustają przy tym w coraz lepszym poznawaniu Jezusa – stała formacja biblijna i liturgiczna ożywia ich misyjny zapał. Zapał, który potrafi rozpałcić dla misji niejedno dorosłe serce.

Dwunastoletni Jezus w świątyni zadziwiał słuchaczy bystrością umysłu i odpowiedziami (Łk 2, 47). Rodzice i nauczyciele także bywają czasem zaskoczeni bystrością dzieci, które na podstawie własnych obserwacji i doświadczeń potrafią dochodzić do ważnych wniosków. Potrafią też zadawać pytania – czasem niewygodne dla dorosłych. Dzieci z jednej strony inspirują do działania, z drugiej zaś jak lustra ukazują dorosłym ich wiarę i relację z Bogiem. Uczą się od dorosłych, czerpiąc z ich słów, ale przede wszystkim – z przykładu ich życia.

Los dzieci na całym świecie – także w krajach misyjnych – spoczywa w rękach dorosłych. A przecież czasem to los tragiczny: dzieci cierpią z powodu biedy, chorób, różnych form niewolnictwa. Jak bardzo potrzeba wciąż przypominania o godności tych najmniejszych i walki o nią. Potrzeba przypominania nauki Jezusa: „kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mt 18, 5). Niech więc dzieci całego świata nieustannie pozostają w sercu Kościoła, czyli także w naszych sercach.

Dr Aneta Rayzacher-Majewska